

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2012r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Strach

Sędziowie: SSA Urszula Duczmal

SSO del.do SA Marek Kordowiecki (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Piotra Urowskiego

po rozpoznaniu w dniu 18.10.2012 r.

sprawy **J. P.**

oskarżonego z art. 280§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. oraz art. 65§1 k.k.s.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 1 czerwca 2012 roku sygn. akt III K 409/09

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze a w tym za to postępowanie wymierza mu opłatę w kwocie 12.300 (dwanaście tysięcy trzysta) złotych.

Marek Kordowiecki Przemysław Strach Urszula Duczmal

II AKa 204/12

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 1 czerwca 2012 roku w sprawie o sygnaturze akt III K 409/09 uznał oskarżonego J. P. za winnego tego, że wiosną 2003 r. w R., pomógł B. W. (1), M. S., A. J. i D. G. w dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia 70.000 paczek papierosów różnych marek bez znaków akcyzy, które były przedmiotem przemytu o łącznej wartości rynkowej nie mniejszej niż 280.000 zł w ten sposób, że przed dokonaniem kradzieży zapewnił ich, że uzyskane w ten sposób papierosy zostaną przez niego nabyte, tj. popełnienia przestępstwa z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 278§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i za przestępstwo to na podstawie art. 19§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i art. 33§2 k.k. wymierzył mu kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i grzywny w liczbie 300 stawek dziennych w wysokości po 200 zł każda, na poczet której na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczył okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania oskarżonego od dnia 13 czerwca 2007 r. do dnia 4 lipca 2007 r., uznając grzywnę za wykonaną w zakresie 44 stawek dziennych, na podstawie art. 69§1 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby oraz na podstawie art. 73§1 k.k. oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego.

Wyrok ten **w całości został zaskarżony przez dwóch obrońców oskarżonego.**

Obrońca oskarżonego adw. A. T. w apelacji zarzucił temu wyrokowi:

1. rażąco naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności:

a) art. 4 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. i w związku z art. 424 k.p.k. poprzez jednostronną ocenę materiału dowodowego, a zwłaszcza polegającą na tym, iż:

- uznaje za niewiarygodne wyjaśnienia J. P. odnośnie faktu, iż w zakresie zarzucanych mu czynów brał udział jedynie w kupnie papierosów bez znaków akcyzy i to bez wiedzy, że papierosy te zostaną skradzione, mimo braku stosownego przeciwdowodu w sprawie,

- uznaje w sposób wybiórczy za wiarygodne i niewiarygodne zeznania świadka B. W. (1), który nigdy w żadnym fragmencie swoich zeznań nie stwierdził, iż zapewnił J. P., że będzie posiadał papierosy pochodzące z kradzieży czy przestępstwa, o czym przekonuje cały fragment jego zeznań, z których wynikało, iż to, w jaki sposób M. S. wejdzie w posiadanie oferowanych papierosów (np. czy kradzież, czy przemyt bez znaków akcyzy zza wschodniej granicy) dowiedział się po czasie, a zatem J. P. nie miał żadnej wiedzy (bo nie ma w tym względzie jakiegokolwiek materiału dowodowego) w jaki sposób papierosy te zostaną nabyte,

- uznaje za wiarygodne zeznania (wcześniej wyjaśnienia) świadka M. S. co do uczestnictwa J. P. w popełnieniu przestępstwa „pomocnictwa do kradzieży” papierosów, mimo iż:

- świadek ten odnośnie tej kwestii nie posiadał „żadnej wiedzy” naocznej, a jedynie ze słyszenia od B. W. (1),

- świadek ten formułował pewne osądy na temat roli J. P. jedynie w oparciu o swoje przypuszczenia,

- świadek ten poza spotkaniem w O., gdzie J. P. zapłacił mu 10.000 euro za papierosy widział się z J. P. według twierdzeń jedynie dwukrotnie, a spotkania te nie odnosiły się w żaden sposób i nie były związane z inkryminowanym zdarzeniem w R. czy O.

a zatem nie może być absolutnie dowodem mającym świadczyć o tym, że J. P. udzielił pomocnictwa do kradzieży papierosów, albowiem:

oskarżony P. przed kradzieżą nie wszedł w jakiegokolwiek „porozumienie” tak z M. S. (który spontanicznie według Sądu został „zaangażowany” do kradzieży przez B. W. (1) i na takie porozumienie nawet fizycznie nie było czasu), jak i B. W. (1),

b) art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie za podstawę ustaleń faktycznych jedynie części okoliczności pochodzących z przeprowadzonych na rozprawie osobowych źródeł dowodowych, a zwłaszcza:

- przyjęcie za wiarygodne jedynie tej części zeznań świadka B. W. (1), w której nie tylko potwierdza fakt znajomości z M. S. w zakresie popełnianych przestępstw, ale wskazuje na okoliczności rozmów z J. P. na temat tego, że ma on kolegę prowadzącego legalny biznes, który zapytał się go, czy nie byłby zainteresowany papierosami lub samochodami pochodzącymi z nielegalnych źródeł, a mimo tego nie bierze pod uwagę ewidentnych okoliczności płynących z tychże zeznań, a mianowicie iż:

- pytanie M. S. było po pierwsze skierowane do B. W. (1) a nie do J. P., po drugie dotyczyło ewentualnego zainteresowania W. papierosami lub samochodami pochodzącymi z nielegalnych źródeł, a zatem nie ma absolutnie mowy o propozycji kupna „kradzionych papierosów”, a wystarczająca jest w tej mierze prosta wykładnia językowa zeznania B. W. (1),

- po wskazanej wypowiedzi odnośnie pytania M. S. do W. o jego zainteresowania papierosami i samochodami pada kolejny fragment zeznań B. W. (1), iż dopiero później:

◦ P. stwierdza, że gdyby była dobra cena za papierosy to je kupi i wskazuje za ile by mógł je kupić, bo skoro sprzedawał za granicę papierosy bez znaków akcyzy i na tym zarabiał, to musiał wyliczyć i wskazać interesującą go cenę,

◦ S. zgodził się na taką cenę i dopiero później powiedział W. w jaki sposób nabędzie te papierosy (tzn. w drodze kradzieży), a zatem niemożliwym jest aby J. P. z góry wszedł w porozumienie z kimkolwiek (W., S.) i aby mógł mieć wiedzę, że te papierosy będą skradzione, skoro w momencie wyrażenia zainteresowania ich kupnem W. nie wiedział od S. w jaki sposób wejdzie on w ich posiadanie,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a sprowadzający się do mylnego uznania, iż J. P. wszedł z kimkolwiek w porozumienie odgórne, że nabędzie papierosy wiedząc, że zostaną one skradzione, a w konsekwencji, że winien odpowiadać za cokolwiek innego, niż paserstwo karno-skarbowe w rozumieniu art. 65§1 k.k.s.

i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w ten sposób, że Sąd przyjmuje, iż oskarżony J. P. swoim zachowaniem w zakresie zarzucanych mu w punkcie II i IV aktu oskarżenia czynów uznanych za jedno przestępstwo wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 65§1 k.k.s. i za to na podstawie w/w przepisu o wymierzenie mu kary grzywny w wymiarze 250.000 złotych, ewentualnie o uchylenie tego wyroku (w części skazującej) i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego adw. A. S. zarzuciła temu wyrokowi:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, polegających na błędnym ustaleniu, że oskarżony J. P. wiosną 2003 roku pomógł B. W. (1), M. S., A. J. i D. G. w dokonaniu zaboru w celu przywłaszczenia 70 000 paczek papierosów różnych marek bez znaków akcyzy, które były przedmiotem przemytu, o łącznej wartości rynkowej nie mniejszej niż 280 000 zł w ten sposób, że przed dokonaniem kradzieży zapewnił ich, że uzyskane w ten sposób papierosy zostaną przez niego nabyte;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. przez błędną ocenę zeznań świadków B. W. (1) oraz M. S. poprzez błędne pominięcie, że nie wynika z nich zamiar oskarżonego udzielenia pomocy w zaborze papierosów

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie oskarżonego J. P. winnym tego, że wiosną 2003 roku pomógł w zbyciu wyrobów akcyzowych bez znaków akcyzy w postaci papierosów różnych marek w ilości nie mniejszej niż 70 000 paczek, tj. czynu z art. 65§1 k.k.s.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się niezasadne.

Zapoznając się z obiema apelacjami zauważyć należy, że każda z nich zarzuca zaskarżonemu wyrokowi dokładnie to samo, czyli błąd w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności, mimo postawienia nie tylko wprost takiego zarzutu, ale i zarzutów obrazę prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Obie bowiem apelacje kwestionują ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd I instancji a w tym i ocenę dowodów zebranych w toku rozprawy a dokonaną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poprzez dokonanie własnej oceny tych samych dowodów, prowadzącej zgola do diametralnie odmiennych wniosków.

W związku z tak postawionymi zarzutami należy przytoczyć kilka uwag natury ogólnej.

Sąd I instancji rozpoznając zarzuty stawiane w akcie oskarżenia powinien wszechstronnie w oparciu o konkretne dowody wyjaśnić sprawę poprzez ustalenie czy dany czyn przestępczy został popełniony przez oskarżonego a jeżeli tak to jaka powinna być jego kwalifikacja prawna, jakie były pobudki i motywy działania sprawcy, by w ten sposób przy ustaleniu sprawstwa oskarżonego dokonać odpowiedniego doboru kar i środków karnych, które pozostawałyby w pełnej zgodzie z zasadami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k.

Jednakże, aby takie ustalenia zostały poczynione prawidłowo, niezbędne jest dokładne przeprowadzenie postępowania, zwłaszcza w zakresie dowodów, i oczywiście w zgodzie ze wszelkimi regulacjami zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Przy takim ustalaniu, jeżeli w sprawie pojawiają się sprzeczne wersje tego samego zdarzenia i zgłasza się wnioski o przeprowadzenie dowodów na poparcie każdej z tych wersji, należy tak przeprowadzić postępowanie dowodowe, by w sposób jednoznaczny rozstrzygnąć, która z prezentowanych wersji jest prawdziwa a którą należy odrzucić.

Dopiero poprawnie przeprowadzone postępowanie pozwoli sądowi orzekającemu na właściwe rozpoznanie stawianych w akcie oskarżenia zarzutów przeciwko konkretnemu oskarżonemu, by nie narazić się na zarzuty obrazy prawa procesowego, jak i błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności i braku.

Motywy, jakimi kierował się sąd orzekający, powinny natomiast znaleźć pełne odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku, z tym że powinno ono zostać sporządzone ze wszelkimi wymogami art. 424 k.p.k.

Uzasadnienie to ma stanowić dokument o charakterze sprawozdawczym i powinno polegać na przedstawieniu w sposób uporządkowany wyników narady z dokładnym wskazaniem – gdy chodzi o podstawę faktyczną wyroku – co sąd uznał za udowodnione, jak ocenił poszczególne dowody i dlaczego oparł się na jednych, odrzucając inne.

Uzasadnienie więc powinno wskazywać logiczny proces myślowy, który doprowadził sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego.

Niedopuszczalne jest globalne powoływanie się przez sąd na przeprowadzone na rozprawie dowody, lecz konieczne jest ustalenie zależności każdego z nich, w całości lub konkretnym fragmencie, od poszczególnych okoliczności faktycznych, które w sprawie wymagają udowodnienia i uzasadnienia. W razie zaistnienia sprzeczności między dowodami sąd powinien wyjaśnić w uzasadnieniu, na których z nich się oparł oraz dlaczego odrzucił inne.

Inaczej mówiąc zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Natomiast zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Przechodząc na grunt niniejszego postępowania należy podnieść, że analiza zebranych dowodów w trakcie rozprawy pozwala w sposób jednoznaczny przyjąć, iż Sąd I instancji na podstawie tych dowodów miał pełne prawo, w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k., dojść do logicznego wniosku co do sprawstwa i winy oskarżonego P. w popełnieniu przypisanego mu pomocnictwa do kradzieży z art. 278§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i słusznie w tym zakresie Sąd ten nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego P., iż jedynie kupił od M. S. i A. J. 2000-3000 paczek papierosów bez znaków akcyzy, które oni przywieźli do P. białym busem na stację paliw koło Hali G. w P., nie wiedząc skąd te papierosy pochodzą, nie interesując się ich pochodzeniem oraz nie wiedząc nic na temat uprowadzenia TIR-a w R. (k. 402-405, 357-358, 412, 433-435, 3925, 3947). Słusznie bowiem Sąd Okręgowy zauważa, że wyjaśnienia te stoją w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami (wyjaśnieniami) M. S., z których w sposób jednoznaczny wynika, że przedsięwzięcie związane z uprowadzeniem TIR-a i kradzieżą i nabyciem następnie przez J. P. papierosów zostało zorganizowane

właśnie przez P. oraz jego kolegę B. W. (1). Apelujący zdaje się, że dostrzegają tej argumentacji a w opozycji do ustaleń Sądu I instancji starają się zwrócić uwagę wyłącznie na te fragmenty zeznań S. i W., które pozwalałyby na wyciągnięcie odmiennych wniosków. Tymczasem na te zeznania (wyjaśnienia) należy spojrzeć całościowo a nie w oderwaniu od całego materiału dowodowego. Całościowe bowiem spojrzenie na istotne dowody zebrane w sprawie pozwoli dopiero na wyciągnięcie właściwych pod kątem logicznego rozumowania wniosków w zakresie zamiarów i wiedzy oskarżonego P..

Nie ulega wątpliwości, iż kluczowym dowodem obciążającym J. P. są zeznania M. S..

Sąd I instancji zasadnie tym zeznaniom daje wiarę, słusznie uznając je za logiczne, bardzo szczegółowe, wewnętrznie spójne i konsekwentne, mimo wielokrotnego wyjaśniania i zeznawania na ten temat na przestrzeni wielu lat, licząc od czasu zdarzenia.

W toku konfrontacji z A. M. S. podał, że w czasie drogi powrotnej z K. z J. i D. G. otrzymał telefon od jego kolegi B. W. (1) z P., że ładuje się TIR w „dziupli” koło R. a umawiali się wcześniej, że pomoże mu go przechwycić. Po rozmowie z J. i G. postanowili udać się na miejsce załadunku. S. opisał też sposób przejęcia TIR-a, ale tu już nie zeznał na temat przekazania papierosów J. P. (k. 17-20), co było zrozumiałe, bowiem była to konfrontacja z J. a nie P., mająca za zadanie ustalenie czy w tych przestępstwach brał udział również A. J.. Jednakże w czasie kolejnego przesłuchania w toku śledztwa M. S. powtórzył nie tylko powyższe, ale również to, że w R. widział się z B. W. (1), że uzgodnili wówczas uprowadzenie dwóch TIR-ów, gdyż jeden odjechał, ale ładował się jeszcze drugi oraz, że jadąc już TIR-em, którym kierował z R. J. W. dojechali do O. W.. na stację paliw, gdzie B. W. (1), K. z P. (P.) i jeszcze jedna osobą wsiedli do tego TIR-a, pojechali go gdzieś rozładować a po jakimś czasie wrócili ciężarówką i oddali samochód W. bez papierosów (k. 23).

W czasie kolejnego przesłuchania M. S. podał więcej szczegółów na temat znajomości z J. P. i na temat jego udziału w tym zdarzeniu. Przy czym mówił tu o dwóch podejściach w celu przechwycenia TIR-a z papierosami bez akcyzy. Przy czym wprost wyjaśnił, że w pierwszym podejściu gdzieś wiosną 2003 r. był B. W. (2), K. (P.) i jakiś jego pracownik oraz on ze swoją grupą. Podejście to nie wyszło z przyczyn przez niego podanych i po 3-4 tygodniach miało miejsce drugie, tym razem udane podejście, o którym wcześniej już wyjaśnił w tożsamy sposób (k. 39-40). Natomiast podczas kolejnego przesłuchania M. S. wprost podał, że to K. (P.) nagrał „wywalenie” kierowcy z R., na którym to „wywaleniu” byli m.in. B. W. (2), A. J., D. G. a K. z P. tym kierował i był na tym zdarzeniu (k. 204).

Należy jednak w tym miejscu wspomnieć, iż M. S. co do ostatniego faktu nie był konsekwentny, bowiem we wcześniejszych wyjaśnieniach nie podał, by J. P. był w R. podczas udanego uprowadzenia TIR-a, zaś podczas ostatniego przesłuchania zeznał, że był osobiście na miejscu w R., ale podczas tego pierwszego, nieudanego przechwycenia TIR-a. Jednakże ta okoliczność nie może mieć jakiegokolwiek wpływu na prawidłowość ustaleń Sądu I instancji, o czym mowa jeszcze niżej.

Podczas kolejnego przesłuchania M. S. wprost powiedział, że napad na W. został zlecony przez B. i K. (P.) i ludzi z P.. Świadek zeznał, że w napadzie na W. oprócz niego, A. J., D. G. brali udział jeszcze B. W. (2), K. z P. (P.) i inne osoby z P. (k. 220-223). Również i w tych bardzo ogólnikowych wyjaśnieniach M. S. wskazał na udział J. P. w tej kradzieży z R. na szkodę J. W. i do tych zeznań należy odnieść się w tożsamy sposób, jak do powyższych, tym bardziej, że nie zawierają one żadnych konkretnych szczegółów co do udziału w zdarzeniu J. P.. Natomiast we wcześniejszych wyjaśnieniach nawet nie wspominał, że J. P. był na miejscu zdarzenia w R., natomiast podawał, że P. odbierał TIR-a z papierosami w O. W..

Podczas kolejnego przesłuchania M. S. wyjaśnił, że wiosną 2003 r. byli w R. wspólnie z A. J., D. G., B. W. (2), J. P. oraz kilkoma ich kolegami, przy czym on z J. i G. zajęli się J. W. a K. P., B. W. (1) i inni z P. mieli zająć się drugim ładowanym papierosami TIR-em. Dalej świadek wyjaśnił jak poprzednio o dojechaniu w umówione miejsce na stację paliw w O. W.. i o przejęciu TIR-a przez B. W. (2), J. P. i ich kierowcę oraz o odstawieniu przez nich TIR-a po około 2-3 godzinach bez papierosów oraz o zapłacie już w P. na stacji paliw przez P. za nabyty transport papierosów (k. 337-341).

W konfrontacji z B. W. (1) świadek potwierdził, że brali wspólnie udział w napadzie na ciężarówkę, której kierowcą był W. i była to robota ustawiona przez B. W. (1) i J. P. (k. 352-354).

W konfrontacji z J. P. wyjaśnił, że z oskarżonym poznał się przez B. W. (1) na początku 2003 r. podczas pierwszej próby napadu na TIR-a z papierosami. Tam obecni byli J. P. wraz z B. W. (1) i jakimś trzecim człowiekiem. Po tej nieudanej próbie po paru tygodniach później, gdy wracał z kolegami z K. zadzwonił do niego B. W. (2) i powiedział, że znowu stoją w okolicach P., że ładują się dwa TIR-y i aby dokonali napadu na jednego z nich. Tu opisał jak poprzednio sam przebieg zajścia z udziałem J. W. i z jazdą do O. oraz odbiorem TIR-a przez m.in. J. P.. Wprawdzie nie wspomniał, by wówczas widział osobiście P. w miejscu przejścia TIR-a, tj. w okolicach R., ale wprost i konsekwentnie podał, że widział w O. osobiście J. P., jak brał tego TIR-a i jak tym TIR-em wrócił oraz podczas dokonania zapłaty na stacji paliw w P. (k. 355-359).

W trakcie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Poznaniu w sprawie III K 339/09 M. S. zeznał bardzo dokładnie o udziale J. P. w przedmiotowym zdarzeniu. Najpierw zeznał na temat nieudanego przejścia TIR-a, kiedy to widział na miejscu J. P. i wówczas to umówili się na taką działalność, polegającą na przejściu TIR-ów od przemytników (innej grupy) z transportem papierosów, tj. na kradzieży tych papierosów a potem zeznał na temat opisywanej przez niego, mającej miejsce po kilku tygodniach kradzieży papierosów z TIR-a kierowanego przez J. W. oraz osobistego przejścia TIR-a z papierosami przez J. P. na stacji paliw w O. W.. a potem po zwrocie TIR-a o zapłacie na stacji paliw w P. za te papierosy. Zeznał przy tym, że od W. dowiedział się, że w R. był też P. (k. 4608 – 4611, 4264 - w/w akt).

W toku rozprawy w sprawie Sądu Okręgowego w Poznaniu III K 513/07/10 M. S. zeznał w podobny sposób, mówiąc najpierw o nieudanej próbie przejścia TIR-a a następnie już o udanej próbie przejścia TIR-a kierowanego przez J. W.. Wprawdzie z tych zeznań nie wynikało, by widział J. P. podczas udanego zaboru TIR-a z papierosami na miejscu zdarzenia, ale podał, że pojechali do O. W., gdyż tam kazali mu pojechać B. W. (1) i J. P., gdzie tego TIR-a przejęli osobiście i gdzieś pojechali wyładować papierosy (k. 2122-2123).

W toku rozprawy w niniejszej sprawie M. S. podtrzymał powyższe wyjaśnienia i zeznania. Potwierdził przy tym, że przejście TIR-a w R. nagrał W. i P., o czym wie z rozmowy z P.. Wprawdzie początkowo mówił o pierwszej, nieudanej próbie przejścia TIR-a (k. 3995-3996), ale na kolejnym terminie rozprawy zeznał już o dwóch próbach przejścia TIR-a, jak w dotychczasowych zeznaniach (wyjaśnieniach). Wprawdzie tu świadek potwierdził, że poznał P. podczas pierwszej próby oraz, że nie pamiętał czy za drugim razem widział na miejscu w okolicach R. P., ale pamiętał, że W. mówił mu, że tam również obecny był P., którego osobiście zobaczył na stacji benzynowej w O. W.. Świadek dodał, że według niego oba przejścia TIR-ów zlecił mu właśnie J. P. (k. 4121-4123).

Oboje apelujący dopiero na podstawie ostatnich zeznań M. S. wyciągają wniosek, że nie jest możliwe przypisanie oskarżonemu P. pomocnictwa do kradzieży, bowiem z zeznań tych jedynie wynika, że oskarżony zlecił kradzież papierosów za pierwszym razem, kiedy to próba się nie udała. Z takim sposobem zanegowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd I instancji nie można się zgodzić. Zauważyć należy, że M. S. jest konsekwentny w swoich stwierdzeniach, natomiast te sformułowania, jakie padły z jego ust na rozprawie wynikają z pewnej niepewności w związku ze znacznym upływem czasu, skoro od zdarzeń do dnia przesłuchania minęło już 9 lat. Poza tym bez znaczenia jest okoliczność, czy M. S. widział P. za drugim razem w okolicach R. czy też nie. Wiadomym jest bowiem, że oskarżony, kolegując się z B. W. (1) i wiedząc, że ten utrzymuje kontaktu z „grupą” M. S. z (...) był na miejscu przestępstwa kilka tygodni wcześniej, chcąc przejąć dokładnie w taki sam sposób TIR-a z papierosami bez znaków akcyzy, wiedząc, że ich posiadaczami jest inna „grupa” przestępcza z P. Zachodniego. Nie ulega najmniejszych wątpliwości, iż to B. W. (1) poinformował S. telefonicznie o kolejnej próbie przejścia TIR-ów, które były ładowane papierosami w tym samym miejscu, co poprzednio. Nie ulega też w świetle konsekwentnych zeznań M. S. wątpliwości, że bezpośrednio po przejściu TIR-a prowadzonego przez W. M. S. doskonale wiedział, dokąd się udać, skoro zmierzał bezpośrednio do O. na konkretną stację paliw, gdzie na nich czekał nie tylko B. W. (1), ale i J. P. wraz z kierowcą, którzy odjechali tym TIR-em w n/n miejsce, wyładowali z niego papierosy, po czym TIR-a zwrócili W. a J. P. za nabyte papierosy zapłacili M. S.. Należy przy tym podkreślić, że nie jest prawdą, jak tego chce J. P., że nabył papierosy, ale na stacji w P. przy Hali G., które przywieziono białym bussem, bowiem w tym zakresie odmienne zeznania M. S. znajdują odzwierciedlenie w

zeczaniach J. W. (k. 3-8, 9-12, 26-27, 2165-2166, 4504-4509 (akt SO Poznań III K 339/09), (...) -3950. Wprawdzie J. W. nie widział nigdzie J. P., ale potwierdził miejsce przyjazdu TIR-em i oczekiwania przez kilka godzin na jego powrót razem z D. G., co znów znajduje odzwierciedlenie w zeznaniach tego ostatniego. Poza tym D. G. potwierdził fakt otrzymania przez S. informacji o załadunku TIR-a papierosami od B. z P. w czasie, gdy wracali z Ł. wraz z A. J. (k. 13-14, 15-16, 32 i 30, 5043-5045 akt SO Poznań III K 339/09, 2167-2168).

Wreszcie, co istotne, M. S. nie miał jakiegokolwiek racjonalnego powodu, by nieprawdzie obciążać J. P.. Taki powód nie wynika ani z jego zeznań (wyjaśnień), ani z wyjaśnień J. P., ani z żadnego innego dowodu.

Słusznie więc Sąd I instancji na podstawie właśnie wskazanych zeznań M. S. oraz wynikających z nich okoliczności, potwierdzonych przez wskazanych świadków, nie tylko nie dał wiary oskarżonemu we wskazanym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zakresie, ale na ich podstawie w sposób właściwy zrekonstruował przebieg zdarzeń z udziałem J. P., wykazując przy tym jego sprawstwo i winę w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa. W oparciu zaś o wskazane dowody Sąd I instancji zasadnie odmówił wiary zeznaniom A. J., złożonym na k. 17-20, 648-649, 4501 akt SOP. III K (...), 2125- (...), 4100- (...). Wprawdzie A. J. przyznał, że przyprowadzili tego TIR-a z R., ale dodał, że do P., co mogłoby świadczyć o wiarygodności J. P., gdyby jednak nie fakt, że na stację przyjechali TIR-em a nie białym bussem, jak o tym wyjaśnił oskarżony. W tym zakresie więc zeznania A. J. pozostają w sprzeczności nie tylko z zeznaniami M. S. i J. W., ale i z wyjaśnieniami J. P., więc słusznie Sąd I instancji przyznał im walor wiarygodności jedynie w niewielkiej, wskazanej przez siebie części.

Sąd I instancji wreszcie zasadnie tylko częściowo dał wiary zeznaniom B. W. (1). Należy bowiem zauważyć, że początkowo jako podejrzany B. W. (1) albo odmawiał złożenia wyjaśnień (k. 349-351), albo negował prawdomówność M. S., podnosząc, że nie poznał S. z P. (k. 352-354), albo wyjaśniając w podobny sposób jak P. na temat nabycia przez P. od S. na stacji paliw w P. papierosów, nie pamiętając jednak już szczegółów tego zajścia (k. 361-363) a następnie konsekwentnie podtrzymując swoje dotychczasowe wyjaśnienia i odmawiając składania dalszych wyjaśnień (k. 419-421, 781-782, 2126-2127, 4414-4415 akt SO P. III K (...)).

Natomiast zapoznając się z zeznaniami B. W. (1) złożonymi na k. 4064-4067 można odnieść wrażenie, iż poprzez te zeznania, ewidentnie służące potwierdzeniu wersji prezentowanej przez oskarżonego, obrona próbowała uwiarygodnić wyjaśnienia J. P.. Zeznania te bowiem nie znajdują żadnego odzwierciedlenia we wskazanych wyżej zeznaniach (wyjaśnieniach) M. S., jak i J. W. czy też D. G.. Nie jest bowiem istotne czy M. S. zaproponował mu załatwienie różnych rzeczy z nielegalnego źródła, ale chodzi o fakt, iż w świetle zeznań M. S. było oczywiste, z jakiego to źródła miały pochodzić nie różne rzeczy, ale konkretnie papierosy i w jaki sposób miały zostać zdobyte, o czym wiedział doskonale J. P., jak i zresztą B. W. (1). Nie jest również prawdą, że w taki sposób o nielegalnym źródle powiedział koledze P., skoro P. był na miejscu w R. podczas nieudanego przejęcia TIR-a a tym samym wiedział, że chodzi o kradzież papierosów osobom, które trudniły się nielegalnym zajęciem związanym z przemytem papierosów bez akcyzy. Nie polega na prawdzie zeznanie B. W. (1), że nie poinformował J. P. o swoim wyjeździe na P. w dniu przejęcia TIR-a i że tam pojechał po telefonie od S., bowiem z zeznań M. S., potwierdzonych przez D. G. wynika, że to nie on został poinformowany przez S. o załadunku TIR-ów papierosami, ale to S. otrzymał od niego taką wiadomość. Bez wątplenia więc nie można tym zeznaniom w tym zakresie dać wiary. Nie ulega zaś wątpliwości, co także wynika z zeznań M. S., że B. W. (1) był na miejscu zdarzenia. Zaś, skoro parę tygodni wcześniej również w tym miejscu był J. P. i był zainteresowany przejęciem (zakupem) papierosów, będących w posiadaniu innych przestępców, wiedząc, że zostaną one skradzione, to zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego prowadzą do jedynego wniosku, iż B. W. (1) o chęci przejęcia takiego TIR-a poinformował J. P., bowiem J. P. musiał być w późnych godzinach nocnych dyspozycyjny, musiał odebrać transport papierosów, ukryć je i zapłacić za ich nabycie. Nie jest przy tym prawdziwe zeznanie B. W. (1), że nie umawiał się na przyjazd z papierosami w konkretne miejsce, że dopiero, gdy był pod „starą owczarnią” to zadzwonił do P. z informacją, że może kupić papierosy, bowiem stoi to w sprzeczności z powyższymi dowodami. Poza tym nie można uznać za wiarygodne zeznań, z których ma wynikać, że dopiero, gdy za dwie – trzy godziny S. miał dojechać do P., to uzgodnił z K., że spotkają się na stacji benzynowej w pobliżu Hali G. i że tam S. przyjechał bussem z papierosami, bowiem te okoliczności nie znajdują potwierdzenia w żadnym wiarygodnym dowodzie. Natomiast składanie na tym etapie postępowania zeznań o takiej właśnie treści, sprzecznej z wiarygodnymi

zeznaniami M. S. świadczy tylko o dopasowywaniu tej treści do wersji prezentowanej przez J. P.. To samo należy powiedzieć o tej części zeznań, z której wynika, że dopiero wówczas K. poznał S. i że J. P. nie było ani w okolicach „starej owczarni”, ani w O. W..

Sąd I instancji w taki właśnie sposób ocenił te zeznania a tym samym ocena ta nie budzi żadnych wątpliwości. Jedynie należy zwrócić uwagę na to, że Sąd Okręgowy stwierdził, że dał wiarę temu, że oskarżony w rozmowie z B. W. (1) przyjął propozycję zakupu papierosów pochodzących z przestępstwa i uzgodnił z nim cenę, jaką za nie zapłaci. Wprawdzie obrońcy oskarżonego negują, by w taki właśnie sposób zeznał B. W. (1), odwołując się do jego twierdzeń o pochodzeniu papierosów z „nielegalnego źródła”, jednakże sam B. W. (1) przyznał, że S. chodziło o rzeczy pochodzące z przestępstwa. Wprawdzie wprost z tych zeznań nie wynika, by W. w taki właśnie sposób przekazał P. źródło pochodzenia papierosów, ale już wyżej wyjaśniono, iż oskarżony P. wiedział, jakie to jest źródło. Powyższe więc nieprecyzyjne sformułowanie Sądu I instancji pozostaje bez wpływu na ocenę zarówno wyjaśnień J. P., jak i zeznań M. S., J. W., D. G., A. J. i B. W. (1).

Tymczasem apelujący obrońca oskarżonego (adw. A. T.) w swojej apelacji wdaje się w typową polemikę z tymi ustaleniami, próbując poprzez niewiarygodne zeznania B. W. (1) wykazać wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Tymczasem oczywistym jest, że gdyby J. P. nie zapewnił przed kradzieżą B. W. (1) i M. S., że zakupi kradzione papierosy, to po prostu wyżej wymienieni nie podjęliby działań zmierzających do przejęcia TIR-a z papierosami i dostarczenia tego TIR-a bezpośrednio po kradzieży właśnie J. P.. Właśnie zeznania M. S. w powiązaniu z poprzednią nieudaną akcją przejęcia TIR-a z osobistym udziałem J. P., który to udział nie jest kwestionowany przez apelujących, z nocną porą przyjazdu TIR-a z papierosami do O. W.. w sposób logiczny wskazują na prawidłowość rozumowania przy ocenie dowodów przez Sąd I instancji. Wyżej już wspomniano, że to była noc a oskarżony P. był w pełni przygotowany na przyjęcie i zakup transportu papierosów. Apelujący więc, przytaczając niewiarygodne zeznania B. W. (1) bądź przytaczając wyłącznie wygodne dla linii obrony fragmenty korzystnych dla oskarżonego zeznań M. S. próbuje na tej podstawie w sposób nieuzasadniony wykazać dowolność w dokonaniu przez Sąd Okręgowy oceny zebranych w toku rozprawy dowodów. Bez znaczenia zaś dla tej oceny są podnoszone przez tego obrońcę okoliczności związane z popełnieniem kradzieży na terenie działania M. S., skoro w tym czasie B. W. (1) ściśle ze S. współpracował i stąd też wiedział, że na terenie „starej owczarni” jest „dziupła”, gdzie następuje załadunek pochodzących z przemytu papierosów.

Dokładnie tak samo należy odnieść się do apelacji drugiego obrońcy oskarżonego (adw. A. S.).

Powyżej bowiem wyjaśniono, że to zeznania M. S. są uzasadnioną podstawą ustaleń Sądu I instancji i to zeznania, które muszą zostać ocenione całościowo a nie przez pryzmat cytowanej przez apelującą ostatniej wypowiedzi świadka. Wyżej bowiem już wyjaśniono, że właśnie przez pryzmat tej pierwszej nieudanej próby przejęcia TIR-a w powiązaniu ze wskazanymi innymi okolicznościami należy logicznie wnioskować, iż J. P. był w porozumieniu z B. W. (1) i M. S. odnośnie nabycia po dokonaniu kradzieży papierosów.

Również apelująca poprzez niewiarygodne zeznania B. W. (1) próbuje poddać w wątpliwość wiarygodność M. S. oraz wykazać dowolność ocen, dokonanych przez Sąd Okręgowy na podstawie tych dowodów.

Skoro zaś i ta cała apelacja stanowi wyłącznie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, to nie zasługuje ona na uwzględnienie w żadnym zakresie.

Obie apelacje nie wykazały więc ani zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, ani też zasadności zarzutów obrazy prawa procesowego, poprzez które to zarzuty również kwestionowano ocenę zebranych na rozprawie dowodów.

Skoro zaś ocena ta dokonana przez Sąd I instancji zasługuje na akceptację w świetle zasad określonych w art. 7 k.p.k., przy tej ocenie nie pominięto żadnych istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (brak możliwości postawienia zarzutu obrazy art. 410 k.p.k.), podczas tej oceny wzięto pod uwagę okoliczności przemawiające na korzyść, jak na niekorzyść oskarżonego (brak możliwości postawienia zarzutu obrazy art. 4 k.p.k.) oraz uzasadnienie

zaskarżonego wyroku z uzupełnieniem wskazanym wyżej spełnia wymogi art. 424 k.p.k., to żadna z tych apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Zastrzeżeń nie budzi więc ustalenie przez Sąd I instancji zamiaru oskarżonego nabycia papierosów, po uprzednim ich zaborze w celu przywłaszczenia, jak i zapewnienia współsprawców, że papierosy te nabeździe po dokonaniu ich kradzieży związanej z przejściem TIR-a. Sąd Okręgowy w tym przedmiocie przeprowadził szeroki i przekonujący wywód i posiłkując się stosownym orzecznictwem Sądu Najwyższego wykazał, iż oskarżony J. P. powinien odpowiadać za pomocnictwo do kradzieży papierosów, tj. za przypisane mu przestępstwo z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 278§1 k.k.

Sąd Apelacyjny dzieląc te wywody, by się tu nie powtarzać, odwołuje się do nich, czyniąc z nich integralną część niniejszego uzasadnienia.

Wreszcie podnieść należy, że nie budzi również zastrzeżeń, zwłaszcza z powodu braku apelacji na niekorzyść oskarżonego, rodzaj i wymiar orzeczonych wobec oskarżonego kar i środka probacyjnego. Jeżeli bowiem weźmie się pod uwagę na niekorzyść oskarżonego sam rodzaj czynu, sposób i cel działania oskarżonego, rolę oskarżonego, który zapewnił współsprawcom zbyt kradzionych papierosów i znaczną ilość i wartość skradzionego mienia a także uprzednią karalność oskarżonego (k. 4240-4241) a na korzyść oskarżonego pozytywną opinię o nim z miejsca zamieszkania (k. 4007) i prowadzoną przez niego działalność charytatywną (k. 4029-4062), mając przy tym na względzie zagrożenie karą przewidziane w art. 294§1 k.k. (od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności), orzeczona kara pozbawienia w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy, czyli tylko minimalnie przekraczająca dolny próg ustawowego zagrożenia a do tego orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat, jawi się jako wyjątkowo łagodna. Mając przy tym na uwadze cel działania oskarżonego (chęć osiągnięcia korzyści majątkowej) Sąd Okręgowy słusznie dodatkowo na podstawie art. 33§2 k.k. wymierzył oskarżonemu grzywnę w liczbie 300 stawek dziennych w wysokości po 200 zł każda z nich, która to liczba odzwierciedla w sposób właściwy przytoczone wyżej okoliczności dotyczące samego czynu oraz osoby sprawcy, zaś wysokość stawki dziennej odzwierciedla sytuację majątkową oskarżonego oraz jego zdolności zarobkowe.

Zastrzeżeń nie budzi też oddanie oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora, znajdujące oparcie w treści art. 73§1 k.k. oraz zaliczenie na poczet kary grzywny stosowanego w tej sprawie wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania na podstawie art. 63§1 k.k.

Sąd Apelacyjny więc nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia obu apelacji, których zarzuty mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, w tym podstaw branych pod uwagę z urzędu do zmiany lub uchylecia zaskarżonego wyroku, w oparciu o art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze treść rozstrzygnięcia apelacyjnego (nieuwzględnienie apelacji wniesionej wyłącznie przez obrońców oskarżonego) o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 636§1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

MAREK KORDOWIECKI PRZEMYSŁAW STRACH URSZULA DUCZMAL